

I Księga Królewska

Rozdział 20

1. A Benadad, król Syryjski, zebrał wszystko wojsko swe i trzydzieści i dwa króle z sobą, i konie, i wozy, a przyciągnawszy walczył przeciw Samaryjej i obległ ją. 2. I wyprawivszy posły do Achaba, króla Izraelskiego, do miasta, 3. rzekł: Tak mówi Benadad: Srebro twoje i złoto twoje jest moje, a żony twoje i synowie twoi co najlepszy, moi są. 4. I odpowiedział król Izraelski: Według słowa twego, panie mój, królu, twójem jest ja i wszystko moje. 5. I wróciwszy się posłowie, rzekli: To mówi Benadad, który nas posłał do ciebie: Srebro twoje i złoto twoje, i żony twoje, i syny twoje dasz mi. 6. Jutro tedy tejże godziny pošlę sługi moje do ciebie i wyszperają dom twój, i domy sług twoich: i wszystko, co się podoba, wezmą w ręce swoje i pobiorą. 7. I zezwał król Izraelski wszystkich starszych ziemie, i rzekł: Przypatrzcie się a obaczcie, żeć się na nas zasadza, bo posłał do mnie po żony moje i syny, i po srebro, i złoto: i nie odmówilem. 8. I rzekli wszyscy starszy i wszytek lud do niego: Nie słuchaj ani mu zezwalaj. 9. Odpowiedział tedy posłom Benadadowym: Powiedzcie panu memu, królowi: Wszystko, o coś posłał do mnie, sługi twego, z pierwu, uczynię: ale tej rzeczy uczynić nie mogę. 10. I wróciwszy się posłowie, odnieśli mu. Który odesłał i rzekł: To mi niech uczynią bogowie i to niech przyczynią, jeśli zostanie prochu Samaryjej garściam wszego ludu, który za mną idzie. 11. I odpowiadając król Izraelski, rzekł: Powiedzcie mu: Niech się nie chlubi przepasany równie jako odpasany. 12. I zstało się, gdy usłyszał Benadad to słowo, napijał się on i królowie w chłodnikach i rzekł sługom swoim: Obtoczcie miasto. I obtoczyli je. 13. A oto jeden prorok, przystąpiwszy do Achaba, króla Izraelskiego, rzekł mu: To mówi JAHWE: Zaiste widziałeś wszystkę tę zgrają zbytnią? Oto ja dam ją w rękę twoją dzisiaj: abyś wiedział, że ja jest PAN! 14. I rzekł Achab: Przez kogo? I rzekł mu: To mówi JAHWE: Przez pachołeta Książąt Powiatowych. I rzekł: A któż zacznie bitwę? A on rzekł: Ty. 15. Przeliczył tedy pachołeta Książąt Powiatowych i znalazł poczet dwie ście trzydzieści i dwu. A po nich zliczył lud: wszystkich synów Izraelowych siedm tysięcy. 16. I wyszli w południe. A Benadad pił, pijany w chłodniku swym, i królów trzydzieści i dwa z nim, którzy mu byli na pomoc przyjachali. 17. I wyszły pachołeta Książąt powiatowych na pierwszym czele. Posłał tedy Benadad, którzy mu powiedzieli, rzekąc: Mężowie wyszli z Samaryjej. 18. A on rzekł: Chociaż o pokój idą, pojmacie je żywo, chociaż aby się bili, żywo je pojmacie. 19. Wyszły tedy pachołeta Książąt powiatowych, a inne wojsko ciągnęło za nimi. 20. I poraził każdy męża, który szedł przeciw jemu, i uciekli Syryjczykowie, a Izrael je gonił. Uciekł też Benadad, król Syryjski, na koniu, z jezdnyimi swymi. 21. A król Izraelski wyszedszy pobił konie i wozy, i poraził Syryjczyki porażką wielką. 22. (A przyszedłszy prorok do króla Izraelskiego, rzekł mu: Idź a zmocni się, a wiedz i obacz, co masz czynić, bo na drugi rok król Syryjski przyciągnie przeciwko tobie). 23. A słudzy króla Syryjskiego mówili mu: Bogowie górni są bogowie ich, dlatego nas zwyciężyli, ale lepiej, że z nimi walczyć będziemy w polu, i pożyjemy ich. 24. Ty tedy uczyn to słowo: Odpraw każdego króla z wojska

twego, a postanów hetmany miasto nich. **25.** A napraw poczet żołnierzy, którzy polegli z twoich, i konie według koni pierwszych, i wozy według wozów, któreś przed tym miał, i stoczmy bitwę z nimi w polach, i ujrzysz, że ich pożyjemy. Uwierzył radzie ich i uczynił tak. **26.** Gdy tedy rok wyszedł, popisał Benadad Syryjczyki i przyciągnął do Afek, żeby walczył przeciw Izraelowi. **27.** A synowie Izraelscy popisani są i nabrawszy żywności ciągnęli naprzeciw, i położyli się obozem przeciwko im jako dwie małe stadka kóz: a Syryjczycy napelnili ziemię. **28.** I przyszedłszy jeden mąż Boży, rzekł do króla Izraelskiego: To mówi JAHWE: Iż mówili Syryjczycy, Bogiem gór jest JAHWE, a nie jest Bogiem dolin: dam tę wszystkę zgrają wielką w rękę twoją, a poznacie, że ja jestem JAHWE. **29.** I szykowali przez siedm dni ci i owi wojska przeciw sobie, a siódmego dnia stoczyli bitwę. I porazili synowie Izraelowi z Syryjczyków sto tysięcy pieszych jednego dnia. **30.** A którzy pozostali, uciekli do Afeka w miasto i upadł mur na dwadzieścia siedm tysięcy ludzi, którzy byli zostali. A Benadad uciekszy, wszedł do miasta do komory, która była w komorze. **31.** I rzekli mu słudzy jego: Otośmy słychali, że królowie domu Izraelskiego są miłosierni, a tak włożmy wory na biodra nasze i powrózki na głowy nasze, wynidźmy do króla Izraelskiego: owa żywo zostawi dusze nasze. **32.** Opasali worami biodra swe a powrózki włożyli na głowy swe i przyszli do króla Izraelskiego, i rzekli mu: Sługa twój Benadad, mówi: Niech żywie, proszę cię, dusza moja! A on rzekł: Jeśli jeszcze żyw, brat mój jest! **33.** Co wzięli mężowie za dobry znak i prędko uchwycili słowo z ust jego, rzekli: Brat twój Benadad. I rzekł im: Idźcie a przywieďte go do mnie. Wyszedł tedy do niego Benadad, i wziął go na swój wóz. **34.** Który rzekł mu: Miasta, które wziął ociec mój od ojca twego, wróć, a poczyni sobie rynki w Damaszku, jako poczynił ociec mój w Samaryjej, a ja uczyniwszy przymierze, odjadę od ciebie. Uczynił tedy przymierze i wypuścił go. **35.** Mąż tedy jeden z synów prorockich rzekł do towarzysza swego w mowie PANSKIEJ: Uderz mię! A on nie chciał uderzyć. **36.** Któremu rzekł: Żeś nie chciał słuchać głosu PANSKIEGO, oto odejdiesz ode mnie i zabije cię lew. A gdy trochę odszedł od niego, nalazł go lew i zabił. **37.** Ale i drugiego męża nalazszy, rzekł mu: Uderz mię! Który go uderzył i ranił. **38.** Poszedł tedy prorok i zabiegał królowi na drodze, i odmienił oblicze i oczy swe posypaniem prochu. **39.** A gdy król przemijał, wołał do króla i rzekł: Sługa twój wyszedł do bitwy wręcz. A gdy uciekł jeden mąż, przywiódł go ktoś do mnie i rzekł: Strzeż męża tego, którego jeśli się wymknie, dusza twoja będzie za duszę jego abo talent srebra odważysz. **40.** A gdym się ja strwożony tam i sam obracał, z nagłą zniknął. I rzekł król Izraelski do niego: Ten jest sąd twój, któryś sam wydał. **41.** A on wnet otarł proch z oblicza swego i poznał go król Izraelski, że był z proroków. **42.** Który rzekł do niego: To mówi JAHWE: I żeś puścił męża godnego śmierci z ręki twej, będzie dusza twoja za duszę jego, a lud twój za lud jego. **43.** Wrócił się tedy król Izraelski do domu swego, nie chcąc słuchać, i z furią przyjechał do Samaryjej.